Pierwszy dzień meczu tenisowego

Polska—Węgry.

Budapeszt, 8 maja (Erd). Tenisiści polscy rozpoczęli w piątek w Budapeszcie swój **ostatni występ przed meczem o puhar Davisa.** Walczyli obydwaj singliści **Hebda i Tłoczyński.** Hebda spotkał się z **Szigetim,** któremu uległ 7:9 1:6, 6:1, 4:6, **Tłoczyński** zaś z **Gaborym (Gabrovicsem),** zwyciężając go 6:4, 6:2, 6:4.

Zarówno Hebda, jak i Tłoczyński znajdują się w **doskonałej formie,** zwłaszcza zaś Tłoczyński. Hebda przegrał wprawdzie z Szigetim, ale trzeba wziąć pod uwagę, że **Szigeti jest obecnie u szczytu swej formy.** Mecz rozpoczął się w obecności **około 500 osób** spotkaniem

Hebdy z Szigetim.

Gra zakończona ciężko wywalczonem **zwycięstwem Węgra,** stała na bardzo wysokim poziomie. W pierwszym secie **Węgier prowadził już 5:2,** Hebda zdołał jednak wyrównać, a następnie każdy z graczy zdobywa kolejno po gemie, aż ostatecznie we wspaniałym finiszu **Szigeti wygrywa 9:7.**

W drugim secie przewaga Szigeti'ego jest **zdecydowana.** Wygrywa też łatwo w stosunku 6:1.

W trzecim secie obraz gdy zmienia się radykalnie. Hebda rewanżuje się swemu przeciwnikowi i zkolei **wygrywa seta,** tracąc zaledwie jednego gema.

W czwartym secie do stanu 4:4 obydwaj przeciwnicy są równi, **ostatecznie jednak wygrywa Szigeti 6:4.**

W drugiem spotkaniu

Gabory grając z Tłoczyńskim,

przypuszcza z miejsca **gwałtowny** atak i wygrywa pierwszego gema **na sucho.** Tłoczyński przychodzi jednak szybko do siebie i po chwili **prowadzi 3:1.** Gabory wyrównuje. Tłoczyński gra jednak uważnie i specjalnie dobrze chodzi do piłek rożnych, **wygrywając seta 6:4.**

W drugim secie przewaga Polaka jest jeszcze **jaskrawsza.** Tłoczyński prowadzi już 4:2, zdobywając **czwartego gema na sucho.** Gabory uzyskuje teraz gema, przegrywa jednak seta w stosunku 2:6.

Ostatni set należy znowu do Tłoczyńskiego, który **lekko wygrywa.**

Reasumując przebieg obydwóch spotkań, należy zaznaczyć, że tak Hebda, jak i Tłoczyński **zadowolili i wykazali, że znajdują się w dobrej formie.**

Węgrzy prowadzą 2:1.

Porażka double polskiego w Budapeszcie.

Budapeszt, 9 maja (Erd). W obecności bardzo nielicznej liczby widzów, **odbył się w sobotę dalszy ciąg międzypaństwowego meczu tennisowego Węgry — Polska w Budapeszcie.** Przed grą podwójną **rozegrał Tarłowski walkę pokazową z młodym tennisistą węgierskim Bano, którego pokonał łatwo 6:0, 6:3.**

Gra podwójna przyniosła jak zwykle, **porażkę pary polskiej.** Węgrzy **Ferenczy i Ballos pokonali Hebdę i Witmana w 5-ciu setach 6:0, 4:6, 3:6, 8:6, 7:5.** Obaj tennisiści polscy **zawiedli,** mimo że ich przeciwnicy nie wykazali specjalnej klasy. **Zwłaszcza Witman grał bardzo słabo,** psując dużo zupełnie łatwych nawet piłek.

Pierwszego seta wygrywają Węgrzy **bez trudu 6:0.** W drugim Polacy grają już dużo lepiej i wygrywają wkońcu 6:4. Również trzeci **set przypada Hebdzie i Witmanowi,** mimo, że Węgrzy prowadzili już 3:0. Od tego momentu zaczął grać **Hebda** bardzo dobrze i zwycięstwo w tym secie jest niemal jego wyłączną zasługą.

Bardzo ciężka walka zawiązała się w 4-ym secie. Do stanu 4:4 wygrywała każda ze stron na zmianę swój serwis i Polacy mieli przy stanie **5:4 meczbol, zepsuty jednak przez Witmana.** Węgrzy wyrównali i zwyciężyli wkońcu 8:6.

Podobny zupełnie przebieg miał również **5-ty decydujący set.** Znowu do stanu 4:4 wygrywa każdy gracz swój serwis i znowu **ma Polska meczbol.** Węgrzy grający jednak bardzo ambitnie zdobywają się na ostatni wysiłek, **wygrywając seta 7:5, a tem samem i całe spotkanie.**

Węgrzy prowadzą więc po drugim dniu 2:1.

Zawodom przyglądało się 500 osób.

Węgry—Polska w tenisie 3:2.

Budapeszt, 10 maja (Erd) W niedzielę w obecności ponad 2.000 osób przy pięknej słonecznej pogodzie dokończony został mecz tenisowy Polska—Węgry dwoma spotkaniami w grze pojedyńczej.

Tarłowski pokonał po zaciętej walce Gabry'ego 4:6, 6:1, 6:3, 8:6, natomiast Tłoczyński uległ Szigetiemu w czterech setach 6:4, 6:8, 3:6, 0:6.

Górny Śląsk zwycięża Śląsk Opolski w tenisie 11:2.

Katowice, 26 lipca (Kl). Na kortach Pogoni katowickiej rozegrano cieszący się dużem zainteresowaniem tenisowy mecz między reprezentacjami Śląska Opolskiego i Górnego Śląska.

Goście przyjechali w najsilniejszym składzie, gdyż nieobecnego Nieca zastąpił znany na krajowych kortach **Fromlowitz** z Wrocławia.

W pierwszym dniu spotkania rozegrano mniej ciekawe gry. Na uwagę zasługuje tylko gra mieszana **Jakobsen i Tarłowski—Pająkówna i Elchner**, w której para polska była zdecydowanie lepszą i wygrała zasłużenie w krótkich dwóch setach 6:1, 6:4. Najsłabszą była Pająkówna, która nie potrafiła przeciwstawić się skutecznie atakowi pary polskiej. Poza tem **Radowska** wygrała zupełnie pewnie z Krautwurst 6:1, 6:3, a **Becker** z Mertnsem 6:2, 9:7. Jedyny punkt oddał **Jochemczyk**, przegrywając z dobrym Strzotką 3:6, 6:4, 4:6. Na zakończenie rozegrano jednosetowe spotkanie **Phahl—Bratek**, zakończone zwycięstwem Phahla 9:7. Zawodom przypatrywał się m. in. wojdr. **Gratyński**.

W drugim dniu para polska **Kończak i Grzestok** łatwo przegrała do pary **Schmidt—Bartonek 2:6, 2:6**. W następnem spotkaniu para **Stefanówna—Bratek** wygrała z parą Krautwurst—Fromlowitz 6:4, 6:3. Miłą niespodziankę sprawił Kończak, wygrywając ze Schmidtem 2:6, 6:4, 6:0. Kończak w pierwszym secie robił uże błędów, w szczególności przy skracaniu piłek, które mu zupełnie nie wychodziły. Dopiero w następnych setach porzucił ten sposób gry i przeszedł na regularną wymianę, która dała mu oczywisty sukces.

Katowice, 26 lipca. (Kl) W godzinach popołudniowych przy bardzo pięknej pogodzie i przy licznym stosunkowo udziale publiczności zakończył się mecz tenisowy pomiędzy obu Śląskami, który w ostatecznej punktacji zakończył się wysokiem i zasłużonem w zupełności zwycięstwem G. Śląska w stosunku 11:2.

W popołudniowych grach odbyły się bardzo ciekawe walki, które wszystkie dały punkty Polakom. W pierwszej grze **Pfahl** wykazując coraz większe oszlifowanie techniczne i wielkie możliwości na przyszłość, zwycięża **Bartoneta** w stosunku 8:6 i 6:1, przyczem przeciwnik jego w drugim secie zupełnie już był wyczerpany grą i nie dobiegał do doskonale skroconych piłek.

W drugiej grze, którą oczekiwano z dużem zaciekawieniem spotkał się wicemistrz Polski **Tarłowski** z czołowym tennisistą Śląska Opolskiego **Elchnerem**. Walka trwała krótko, gdyż Elchner nie stawiał większego oporu i przegrał 6:2, 6:1, mimo tego, iż Tarłowskiemu nie wychodziły serwisy, ani też nie był specjalnie w tym dniu dobrze dysponowany.

Zkolei rozegrały panie swe spotkanie, a mianowicie **Volkmer-Jacobsen** z Pająkówną. Gra powyższa była sensacją dla publiczności, gdyż wbrew wszelkim przewidywaniom Pająkówna stawiała zdecydowany opór i omal nie wygrała jednego seta dla siebie. Fakt, iż Jacobsen wygrała w stosunku 9:7 i 7:5 wskazuje na doskonałą grę Pająkówny, która zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Należy dodać, że sędziowanie, które pozatem było bez zarzutu w tej grze ni stało na wysokości zadania i do pewnego stopnia krzywdziło Jacobsen.

W grze podwójnej panów **Becker i Phahl** pokonali **Strzotke i Mertsa 6:1, 4:6, 6:2**, tracąc do słabych przeciwników niepotrzebnie seta. W ostatniem spotkaniu przedpołudniowem **Bratek** napotkał na Fromlowitza. Spotkanie to należało do najciekawszych i w rezultacie zakończyło się nieprzewidzianym sukcesem **Bratka**, który gładko uporał się z groźnym przeciwnikiem, bijąc go 6:3, 6:3. Fromlowitz robił dużo błędów przy siatce, przyczem miał duże trudności ze smeczami, które mu nie wychodziły. Bratek zarówno w głębi kortu, jak i przy siatce zadowolił, jakkolwiek niepotrzebnie w pierwszym secie eksponował swe siły na nieskuteczne wycieczki do siatki.

Wskutek nieprzewidzianego zwycięstwa Bratka i Kończaka Górny Śląsk prowadzi zdecydowanie 7:2, mając już przesądzony na swoje korzyść ogólny wynik meczu.

Ostatnia gra podwójna panów między wicemistrzowską parą polską **Tarłowski i Bratek**, oraz doskonałą parą Elchner Fromlowicz, która na mistrzostwo Wrocławia rozpoczęła się sensacyjnie, gdyż para niemiecka w bardzo krótkim już czasie zdołała wygrać seta na sucho bijąc parę polską w stosunku 6:0. Jednakże drugi i trzeci set mimo jeszcze wielu błędów Polaków dał im wygraną i ostateczne zwycięstwo w stosunku 6:2, 6:3, w którem dużą rolę odegrał Tarłowski, grając bardzo celowo i spokojnie. Gra ta była „gwoździem" całego spotkania i uwidoczniła dużą poprawę techniczną pary polskiej.

Organizacja zawodów bardzo sprawna spoczywała w rękach zarządu Pogoni. Jak się dowiadujemy, wbrew poprzednim pogłoskom, Tarłowski oraz Jacobsen wyjeżdżają w poniedziałek do Sopot, gdzie wezmą udział w tamtejszym turnieju.